

WADNIEMENSKI

KURJER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja 10-114-6
Przenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

Nr 123 "GRODNO" Rok II.
wtorek 5 maja 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnie za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi szpalowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

P
K I N O
A
L A -
C E
ulica Pocztowa Nr 4.

Dzwonnik z NOTRE DAME

Monumentalne arcydzieło filmowe w 12 akt., podług nieśmiertelnej powieści Notre-Dame de Paris **WIKTORA HUGO**

Cały świat szaleje z zachwytu korona sztuki kinematograficznej.

W roli cyganki Esmeraldy pełno słodyczy, powabu, czaru, ujmującego wdzięku

Ruth Miller

W roli garbuska, Quasimodo dzwonnika katedry Notre Dame fenomenalny aktor film.

Lon Chaney

Kino **Saturn**

Dziś! RASPUTIN

Dramat w 7 aktach

3 maja

Pierwszy raz od czasu kiedy w Wolnej Polsce dano nam jest obchodzić 3 maja, dzień ten nazywany dotąd uroczystością, dziś dzięki panującemu nastrojowi nazwać możemy prawdziwym świętem narodu.

Istotnie było to święto, narodu w pełni tego słowa znaczeniu. Święto radości w którym udział przyjmowało całe miasto bez różnicy stanów, narodowości i wiary, zaznaczając tem obchód wielkiej rocznicy zrównania stanów, epokowego momentu dokumentującego uczucia prawdziwej i szeroko pojętej tolerancji, będącej wykwitem istoty zbiorowej duszy polskiego narodu.

Od rana wesołe tłumy różnobarwnej publiczności przeważnie jasno odzianej, dostrajając się do słonecznej pogody dnia ciepłego, snuły się radośnie po ulicach ustrójonego w zieleń i amarant miasta, zapędzając świątynie z których przez otwarte odezwa ulatywał pod stryp czystego nieba dziękczynny hymn, głoszący Chwałę na Wysokościach, a pokój ludziom dobrej woli na ziemi.

Około południa tłumy te jak dopływy potężnej rzeki różnemi korytami toczyły swe fale w stronę boiska sportowego, które niby obrzynie morze w szeroko rozwarte ramiona miłośnie przyjmowało zlane w jedno koryto owe różnorodne dopływy.

O godz. 11^{1/2} wyjechał konno na plac Gen. Berbecki w otoczeniu zast. Gen. Bielińskiego, Szefa Sztabu pułk. Dzierykraj-Stokalskiego, Kom. Ob. War. pułk. Lubradzkiego, ad-

jutanta kpt. Kwiatkowskiego, oraz szefa kanc. Ob. War. kpt. Sobolewskiego i przyjąwszy raport D-cy Dyw. gen. Zaleskiego przejechał przed frontem ustawionych w długie szeregi wojsk grodzieńskiego garnizonu.

Cichy dzwonek oznajmił tłumom, że rozpoczęła się msza polowa odprawiona przy ołtarzu zbudowanym na dużym wzniesieniu, jakoż po chwili od stóp ołtarza rozległy się dźwięki melodii kościelnych grających przez orkiestrę 76 pp.

Za chwilę kapłan odwracając się od ołtarza błogosławił koronie schyłone tłumy, okalające zwartym pierścieniem przestrzeń placu na którym zgromadzili się wszystkie szkoły, związki, korporacje, przedstawiciele instytucji, Sąd i Prokuratura, Władze Administracyjne, Muncypalne, Urzędnicy Państwowi, Adwokatura, Sokoli, Harcerze, związki zawodowe, rob. fabr. monopolu tytoniowego, ochronki i wszystko co reprezentuje cokolwiek w Grodzie zjawilo się tu: całkowicie na placu sportowym.

Lekki wiosenny wiaterek przepływając po nad tłumami niosł z sobą radośny poszum lasków, widniejących z oddali, które z pagórków swych zdawały się śląc pozdrowienie tej ziemi, na której od wieków wszystkie smutki i radości narodu z wiarą tulili się stóp ołtarzy Pańskich.

Po nabożeństwie ks. Senator Zebrowski zacerpnąłszy temat do przemówienia z ewangelji S-tego Jana, zawartych w słowach Chry-

stusa zwróconych do Matki Swej i ucznia „Niewiasto oto syn Twój—oto Matka Twoja” rozwinął znaczenie słów tych rozciągających się na całą ludzkość, na cały świat, który garnie się pod płaszc Matki Niebieskiej usiany gwiazdami łaski i miłosierdzia.

Naród Polski po dniach klęsk i „potopu” został przez króla swego Jana Kazimierza ofiarowany w opiekę Królowej Niebios, którą obrano jako Królową Korony Polskiej.

Wyjaśniając znaczenie tego aktu i przechodząc kolejno momenty historyczne powiedział, iż Sejm uchwalił 3 maja jako święto narodu, kościół jednak uznał, że ten brak idealu, bez którego nie sięgnie ostateczności i przez usta Naczelnika swego dał narodowi Matkę i Królową—dał ideal.

Uczyliśmy ślubowanie, kończy kapłan, trwać wiernie, przy Jej Tronie jako ryocerze trwali. A będąc na służbie Królowej część zachowajmy własną, bo cześć narodu, to Jej cześć. Wszyscy na swoich miejscach przy swojej pracy, każdy do dzieła w domu, który dziś ma już swoją gospodynię, swoją Królową.

Powięcenie dla wielkich ideałów przekazanych nam przez najlepszych z dobrych członków narodu winien być celem naszym.

Po skończeniu ceremonii religijnej nastąpiło dekorowanie odznakami „Krzyżami zasługi” kpt. Jędrzejewskiego i st. sierż. Lebiody, dokonane przez Gen. Berbeckiego oraz medalami 3 maja robotników dokonane przez zastępcę Starosty p. Pietkowskiego w imieniu Wojewody.

Po przemówieniu Gen. Berbeckiego do wojska, zakończonem wzniesieniem okrzyków i odegraniem hymnu odbyła się defilada, przyjęta przez Gen. Berbeckiego pod

komendą dowódcy całości Gen. Bryg Zaleskiego.

Przed zgromadzonymi przesunęły się w sprawnym szyku: pułki 81 i 76 pp., 3 Baon Samoobodow z pancerkami, wślad za którymi przemknęło auto policji z kulomiotem śpieszony zap. Szw. Szwoleżerów, oraz wszystkie oddziały garnizonu przeleciał klusem 29 p. a. p. defilowały Strzelec, Hufce Szkolne, ze swymi kolarzami, Sokoli policja konna, piesza i oddział rowerzystów, strażę ogniową: ochotniczą i miejską ze swymi przyrządami ratowniczymi.

Z placu wszystko to wypłynęło na ulice miasta i wślad za tem ruszył obrzynie pochód na plac Batorego, gdzie z ustawionej trybuny przemawiali: pp. Prezydent Stepniowski, Wirski i dłużej Dr. Leonowicz. Mistrze ceremonji meo. Zabokliki oraz p.p. F. Kuca i Bol. Kozon wzorowo jutrzywali porządek całości obchodu.

Po przemówieniach pochód rozwiął się, a tłumy popłynęły ulicami i krążyły tak już w radosnym nastroju do późna w noc przyjmując udział w zabawach i lubując się piękną iluminacją miasta.

Kupon

uprawniający do 10 proc. rabatu przy zakupach w firmie

Placówka

Domwikańska 28
Pocztowa 6.

Ważny pięć dni
Grodno dn. 4. V. 1925 r.

Czy jesteś już członkiem cywilnego klubu sportowego?

„CRESOVIA“

Z sali Sądu Okręgowego

Sprawa partyzantów dywersyjnych

(dokończenie)

IX posiedzenie.

Mec. Babiński z Warszawy zakończył serję mów obrończych.

Jeżeli zwrócimy uwagę, że mówił długo, że zakończył przemówienie swe aż o godz. 11-tej w nocy, że sala była przepelniona publicznością skutkiem czego panował upał a gęstość powietrza dochodziła do zenitu, to zrozumiemy usposobienie Sądu i ocenimy warunki w jakich mec. Babińskiemu wypadło przemawiać.

Obrońca jednak zwycięsko wywiązał się z trudnej sytuacji odnajdując ton, który potrafił dosyć mocno odzwierciedlić w stłumionej atmosferze aby nie tylko zwrócić na siebie uwagę, lecz i zaabsorbować ją całkowicie. Uchwycenie tego właśnie odpowiedniego tonu jest przywilejem prawdziwych talentów adwokatów. Mec. Babiński w przeciwieństwie do całego szeregu swych poprzedników ujął kwestję z bagatelizującego punktu widzenia. Gdyby obrońcy wypadło mówić w tym procesie po rosyjsku, to zapewne mową swoją rozpoczął by od słów: „Wszystko to spłoszają ja-runda”.

Według zdania obrońcy przewód sądowy nie realnego, nie ważnego, podstawowego do sprawy nie wnosi, same bajeczki, opowieści nie wytrzymujące krytyki, utkane na podstawie takich dowodów rzeczowych z jakich budowano fakty historyczne wolnościowego ruchu, wywołanego rzekomo nieprzyjaznymi uczuciami Białorusinów względem Polaków, pragnących wyrzucić z Polski za wiekową jakoby niewolę. Z punktu widzenia obrońcy jedynie na lekceważące ubolewanie zasługują podobne rozumowania o uczuciach ludu, który własnymi rękami wznosił świątynie oraz zamki obronne chroniące Rzplite od zalewów.

Jeżeli można by nadawać to polityczne, ruchowi białoruskiemu, to jedynie przyczyny traktatu ryskiego, który rozdarł Białoruś na 3 części tak, jak ongiś Polskę rozdarł. Jeżeli Białorusini chcą wyciągnąć rękę, to nie po coś, nie po dobro Polski, nie w chęci oderwania czegoś od niej, lecz wyciągają rękę do siebie wzajemnie po przez granicę rozdzielczą, by po scaleniu się złączyły w federację z Polską.

Jedną z przyczyn, która również wpływać może zdaniem obrońcy na pewne zaogromienie wzajemnych stosunków, jest zawód jaki spotkał lud tutejszy przez nadział ziemią kresową osadników, przybyszów — ziemią której lud ten głodny jest, odwieczne pragnący i uprawniony do jej otrzymania. W tym miejscu przewodniczący przerwał obrońcy wywody o rzeczach nie należących bezpośrednio do sprawy.

Kogo pyta obrońca, wskazując na salę, powiada się tu o ideaty wyższej polityki, — garsc dzieciaków, smarkaczy, którzy pojęcia nie mają nawet o drobnej części tego co im się jako przewodnią myśl czynu irkrymują. Dobrych chłopców, którzy uświadomieni powrócą na rolę i staną się doskonałymi obywatelami kraju.

Ubrady w tym dniu zakończyły się krótkotrwałą repliką Prokuratora, zbijającego dowodzenia mec. Honigwila o możności zastosowania amnestji, o następnie m. Honigwila i Wróblewskiego.

Ten ostatni zwraca się przeciwko tym obrońcom, którzy zachowali się w niesłychany wedle słów obrońcy sposób, pomagając w oskarżeniu prokuratorowi. Mowa tu o

adw. Sztatmanie i Dąbrowie, którzy w trzeźwy sposób ujęli sprawę. Zwrot ten nie zupełnie był słuszny gdyż sprawa ujęta przez tych obrońców nie miała takich momentów jakie ściśle biorąc zarzucał im mec. Wróblewski, który uważa, że niema podstaw posadzać Berlin o subsydjowanie ruchu, wiadomo bowiem z historycznych danych, że były to pieniądze przejęte przez Niemców od Skoropadzkiego, który olbrzymie sumy ulokował w bankach berlińskich po wyjeździe z Ukrainy, skąd wywiózł moc złota.

O godz. 11¹⁵ rozprawy w dniu tym zakończono.

X i ostatni dzień rozpraw

Posiedzenie wypełniło ostatnie słowo oskarżonych i ustalenie pytań do których obrońcy wnosili swoje poprawki, co jednak przez Sąd uwzględnione nie zostało.

W ostatnim słowie oskarżeni prosili o uniewinnienie jeden tylko Krusz przez tłumacza po litewsku dłużej przemawiał zaznaczając, że 3 lata już siedzi niewinnie, w domu zaś ma dzieci i starzy rodzice nędcę cierpią bez siły robotniczej, którą on stanowią.

Drugim z kolei który dłużej przemówił w swej obronie był Bortnikow, zaznaczając, że z mowy prokuratora wynioskował, iż posadzony jest o walkę w obronie burżuazji, gdy tymczasem on walczył w imię ideałów proletariatu. Przewodniczący przerwał podślademu, który pomimo to zdążył wznieść o krzyk na cześć tych członków proletariatu, którzy zginęli w więzieniach polskich oraz na cześć wolnej Białorusi.

Po ustaleniu pytań Sąd o godz. 12 w poł. udał się na naradę po czym o godz. 11-tej wieczór został ogłoszony wyrok, skrót którego podaliśmy, a który obecnie w obszerniejszej formie przytaczamy.

Wyrok

W imieniu Rzeczypospolitej Sąd rozpoznawszy sprawę Włodzimierza Bortnikowa i innych oskarżonych z art. 102 cz. 2, 562 cz. 1, 51 i 456 p. 12 K. K. i na mocy art. 766, 771 Ust. 1 i 8. 776 76 — 9 U. P. K. oraz art. 61 pr. tymcz. o kosztach sądów. orzekł:

mieszkańca wsi Szumy, Leonarda Kaziukiewicza lat 28, mieszkańca wsi Jaworów pow. Marjampolskiego Włodzimierza Bortnikowa lat 24, mieszcz. wsi Wiercioliszki Piotra Adamienię lat 35, mieszcz. miasta Grodna Bazylego Jureczko lat 25, mieszcz. wsi Poddebis pow. Lidzkiego Ignacego Bernatowicza lat 27, m. wsi Dolina pow. Lidzkiego Florjana Turonisa lat 36, m. wsi Lipnica pow. Lidzkiego Dominika Wdzabela lat 24 i m. wsi Szczerza pow. Słonimskiego Jana Subotnika lat 21.

Skazać na zamknięcie w ciężkim więzieniu Kaziukiewicza na 12 lat, Bortnikowa na 6 lat, Adamienię, Jureczko, Bernatowicza, Turonisa, Wdzabela, Subotnika na 4 lata więzienia każdego.

Mieszcz. wsi Wiercioliszki Mikołaja Aponika lat 27, Piotra Aponika lat 24, Włodzimierza Aponika lat 29, Piotra Pierelajko lat 28, m. wsi Sikorzycy Michała Chociana lat 30, m. wsi Oleszkiewicz pow. Lidzkiego Włodzimierza Brykacza lat 26, m. wsi Berszty M. Szeszawickiego lat 24, z Wielkiej Brzostowicy Józefa Chwieńsko lat 28, Stefana Szakaleja

lat 25, Teodora Dzieżko lat 31, m. wsi Derzele Szymona Grygasa lat 21, m. wsi Mizory pow. Sajeńskiego Antoniego Jurkanisa lat 18, m. wsi Krakszle pow. Lidzkiego Józefa Klimowicza lat 19, m. wsi Pieluńca, Stanisława Krawniecowa lat 24 m. wsi Kopieniszki, Jana Krusza lat 37, m. wsi Nowy Ostrów, Jana Miszczuka lat 25 m. wsi Grybosz, Bolesława Miszkina lat 24, Michała Molisa lat 30, Leonarda Pilenko lat 23 ze wsi Dubienia, Kar. Rusielewicza lat 22, Epifana Uszkiewiczowa lat 19, Jana syna Macieja Walentukiewicza lat 23, skazać na zamknięcie w więzieniu zamieniającym dom poprawy.

Pierelajkę Molisa i Brykacza każdego na 3-ty lata więz.

Pawła, Włodzimierza, Władysława i Mikołaja Aponików, Gryka, Chociana, Szeszawickiego, Jurkanisa, Klimowicza, Krawniecowa, Krusza, Miszczuka, Miszkina, Pilenko, Rusielewicza, Uszkiewiczowa i Walentukiewicza na 2-ła lata więz. każdego.

Chwieńsko, Dzieżko i Szakaleja na 1 rok 6 mies. więzienia każdego.

Pierelajce, Aponikom, Walentukiewiczowi, Kruszowi, Miszczukowi, Pilenko, Miszkiniowi, Molisowi, Grykowi, Chocianowi, Jurkanisowi, Klimowiczowi, Krawniecowski, Rusielewiczowi, Brykaczowi, Szeszawickiemu i Uszkiewiczowi zaliczyć 1 rok aresztu prewencyjnego.

Resztę oskarżonych w liczbie 38 Sąd uwolnił od odpowiedzialności.

Ogłoszenie wyroku motywowanego wyznaczono na dzień 13 maja 1925 r. na godz 12 w poł.

Zabranie Koła Samopomocy pracowników miejskich

Dnia 6 maja we środę, o godzinie 8-ej wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się walne zebranie Koła Samopomocy Pracowników miejskich z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
- 2) Sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie.
- 3) Ewentualne przeobrażenie się Koła w Oddział Związku Zawodowego Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.
- 4) Wolne wnioski.

Postrzał

Dnia 30 b. m. o godz. 17 gajowy w maj. Chiniewoże Jarzyński Piotr, będąc w mieszkaniu Kuberdy Jana we wsi Dobrowieny wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią postrzelił się. Jarzyński w stanie ciężkim został odesłany do szpitala w Skidlu.

D-ta M. Arkin

Regulacja krzywo umieszczonych zębów i anormalnych szczęk (ortodontja) na podstawie najnowszych metod naukowych. Przyjmuje od 10-3 i od 5-7 Grodna, Bankowa nr. 1.

Czytajcie „Nadnemeński Kurjer Polski“

1925 BUSKO 1925

Państwowy zakład zdrojowy ziemi Kieleckiej.

Sezony letnie od 1 maja do 1 października. Kąpiele siarczane-słone i mułowe, wodolecznictwo, leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne.

Dojazd: Stacja kolejowa Kielce, skąd autobusami do zakładu.

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grodna wydaną na imię Arona Powalskiego. 3-3

Spirytus

oczyszczony na cele domowe i lecznicze 0.5 mocy 95° w cenie 3 zł. 77 gr. oraz denaturat do nabycia w handlu win i wódek

M. Nejman

przy Placu Batorego Nr. 31-a

4-21 Skradziono dowód tożsamości wydany przez Dyрекcję Wileńską P. K. P. za № 1109, Ser. A, na imię Czesławy Batuniowej i który unieważnia się. 3-3

Otomanę kupię używaną niedrogo. Oferty su- „Zaraz“ przyjmuje redakcja.

Dyrekcja Spółdzielni Wojskowej

O. K. III.

poleca uwadze sklepy Spółdzielni przy ul. Piłsudskiego № 3, Dominikańskiej 1, Dominikańskiej 23, Bankowej 18, Magistrackiej i Saperskiej zaopatrzone w bogaty asortyment towarów wyborowej jakości po cenach niższych od rynkowych.

Czytajcie i prenumerujcie

„Nadnemeński Kurjer Polski“

Składajecie ofiary na L. O. p. P.